

Spitzker Zetyki talmudu

<http://rcin.org.pl>

Z ETYKI TALMUDU

# SENTENCJE OJCÓW SYNAGOGI

TŁUMACZYŁ

SALOMON SPITZER

dyrektor szkoły wydziałowej męsk.



WYDAWCA: KRAKÓWSKA W KRAKOWIE.

<http://rcjn.org.pl>

KRAKÓW 19

NAKLAD AUTORA. — DRUKARNIA N

<http://rcin.org.pl>

Egz. archiwalny IBL

# פרקי אבות

## SENTENCJE OJCÓW SYNAGOGI

TŁUMACZYŁ

SALOMON SPITZER

dyrektor szkoły wydziałowej męsk.

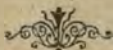
INSTYTUT

BADAŃ LITERACKICH PANI

BIBLIOTEKA

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 77

Tel. 26-68-63



KRAKÓW 1921.

NAKLAD AUTORA. — DRUKARNIA NAKŁADOWA W KRAKOWIE.

<http://rcin.org.pl>

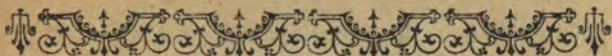


*Drogim i ukochanym dzieciom moim*

*drowi fil. Oldze i drowi pr. Tadeuszowi*

*poświęcam.*

22.723



## W S T Ę P.

Judaizm, afirmujący człowieka jako istotę uduchowioną tchnieniem bożem, wyróżnioną umysłem swoim ponad wszelkie inne twory żywe, we wszystkich obrządkach religijnych i zwyczajach społecznych wycisnął wyraźne piętno życia duchowego i rozkoszy umysłowej w przeciwieństwie do zmysłowego pojmowania i kultu świata bogów-bałwanów.

Judaizm, jako twórca etyki całego świata cywilizowanego i prawodawstwa kulturalnego, stworzył też pierwszy instytucję świąt, polegających nie na bachusowych rozkoszach, albo na rozpustnych orgjach w hałaśliwych zbiegowiskach, ale na skupieniu ducha i pozbyciu się ciężarów i trosk życia codziennego, na wyzwoleniu się z pęt i oków bytu ziemskiego a uniesieniu ducha w sferę ideałów życia nadzmysłowego, krzepiąc się jeno pokarmem duchowym.

Kto nie zna rozkoszy duchowej, z jaką żyd prawowierny, otrząsnąwszy się z szarzyzny powszedniości, wita w nastroju podniosłym nadchodzące oblicze „ukoronowanej oblubienicy“ — soboty, rozjaśniającej wszystkie zakątki serca i umysłu, jak dusza jego przenosi się w rozanielony błogostan, gdy w progi jego domostwa wkraczają „aniołowie pokoju“ i w tym błogim nastroju, otrząsnąwszy się z pyłu wszelkich spraw życia powszedniego, przepędza całą sobotę, ten nie

pojmie, jakim błogosławieństwem jest ów dzień powszechnego odpoczynku, ów sabat duchowy i fizyczny.

Od judaizmu i jego dwóch odgałęzień (chrześcijaństwa i mahometanizmu) pochodzi też, jak wiadomo, w całym świecie cywilizowanym i t. zw. „kulturalnym“ dzień siódmy w tygodniu, jako wolny od pracy.

Nowoczesne prądy, których dążeniem jest coraz bardziej „wyemancypowanie“ się z pod wpływów wiary i religii, starają się nadać temu dniowi znaczenie „socjalne“, a nawet zniewolić ze względów „narodowych“ i „społecznych“ do święcenia przymusowo aż dwóch po sobie następujących dni w tygodniu.

Pomijamy tu oczywiście także względy „polityczne“ i „gospodarcze“, bo zadaniem niniejszych uwag nie jest chęć wywołania polemiki, lub zamiar przekonywania w drodze dysputy religijnej tych, którzy kierują się jeno złą wolą i zjadliwą przewrotnością.

Idzie tylko o stwierdzenie faktu, noszącego na sobie niesfałszowany stygmat kilku tysięcy lat i bezwzględnie uznanego przez wszystkie umysły szlachetne i nieuprzedzone.

Ale też społeczeństwa coraz bardziej oddalają się od właściwego pojęcia, znaczenia i wpływu ideowego tej instytucji nawskróś żydowskiej według pierwotnego i niesfałszowanego wzoru, według głębokiej intencji etyki mojżeszowej.

Zewnętrznie tylko Anglicy naśladowują święcenie soboty jedynie przez wstrzymanie się od pracy fizycznej, ale jeszcze bardzo daleko im do ideowego pojmowania owego skupienia duchowego i tej błogiej ekstazy umysłowej.



Również dalekimi od tego idealnego pojmowania są sfery żydowskie, zarażone wpływem t. zw. „kultury“, która tępi wszelki urok dziewiczej natury i niweczy wszelką okrasę polotu myśli a powleka wszystko pokostem blichtru zewnętrznego, i na wzór tej „kultury“ święcą sobotę, zalegając tłumniej, niż w dnie powszednie, zakopcone kawiarnie, lub w jaskrawych, w oczy bijących strojach, snują się po publicznych chodnikach i deptakach.

Święcenie soboty w tendencji żydowskiej to nie tylko poświęcenie myśli i uczuć rozmyślaniom nabożnym, ale także uświęcenie swego ducha, uszlachetnienie swych popędów, podnoszenie myśli w sferę ideałów wszechludzkości.

Sobota przeznaczoną jest tylko na rozkosz duchową, na gody umysłowe, zdala od zgiełku świata i od brudu życia codziennego, zatrutego pogonią za bytem materialnym.

Stosownie do tego mędrcy też przeznaczyli odpowiednie modlitwy i ustępy z Pisma Świętego, zajmujące przeważną część przedpołudnia w domu bożym.

Aby zaś bezczynność popołudniowa nie dała sposobności do bezmyślnego próżnowania, które staje się najczęściej źródłem nadużyć zmysłowych i rozwiążności, przestępstw i zbrodni, mędrcy nasi dla uzupełnienia modlitw popołudniowych (nieszporów) w liturgicznych przepisach wprowadzili kult ducha przez czytanie i objaśnianie pism treści religijnej i umoralniającej.

I znowu widać ich bystrość w osądzaniu psychiki ludzkiej, ich subtelną znajomość popędów serca i biegu myśli, uwarunkowanych wpływem zjawisk przyrody.

Na porę jesienną i zimową, gdy umysł ludzki tłumiony jest ponuremi i dokuczliwymi objawami aury, wtedy czyta się ustępy z „Psałterza“, którego każde zdanie i zwrot każdy tchnie gorącym uwielbieniem Pana wszechświata, jego wszechmądrości i niewyczerpanej dobroci. W ten sposób podtrzymuje się równowagę umysłową, chroniącą od zwałpienia i zgorzkniałości.

Na wiosnę i na lato, gdy przyroda bujnie rozkwita i zmysły nasze napawają się rozkoszą zewsząd tryskających źródeł życia, gdy wszystkie cuda przyrody zachwycają nasze oko i silnie pobudzają nasze popędy zmysłowe, wtedy hamująco na popędy i żądze zmysłowe ma działać czytanie przypowieści mędrców i ojców synagogi, zebrane w „Sentencjach Ojców“.

Rozważania etyczne i kontemplacja moralna mają poskramiać nasze rozigrane myśli, nasze wybujałe namiętności.

Etyka żydowska, która się odzwierciedla w tych sentencjach, wskazuje, jak zasadniczo różni się ona od etyki innych mędrców i filozofów, którzy tylko jad negacji i goryczy wsączają w serca.

Etyka żydowska, czerpana z życia realnego, spობi do życia moralnego tak jednostki, jak społeczeństwa. To nie są maksymy, oderwane od rzeczywistości, ale wynikające ze stosunków życiowych i stanowiące zdrowe prawidła postępowania w każdej życia przygodzie.

Wierszowane ścisłe tłumaczenie sentencji ma ułatwić zapamiętanie tychże w języku wykładowym.

Treściwe objaśnienia znajdują się w „Modłach Izraelitów“, str. 333-393.



## ROZDZIAŁ I.

Każdy z Izraela wieczność osiąść może,  
Pełniąc ściśle wszystkie przykazania Boże. (*Misz. R. 10. Sanhed.*)  
Gdyż brzmi: „Lud twój, *tylko* wszyscy sprawiedliwi,  
Wejdą w krainę, gdzie wiecznie będą żywi,  
Latorośli Mego szczepu godnie sprawię,  
Dziełu Mojej ręki Mnie ku wiecznej sławie“. (*Jez. 66; 21*).

1. Mojżesz otrzymał Zakon na Synaju,  
(Wiodąc lud Boży do własnego kraju),  
W całości zwierzył go też Jozuemu,  
A ten następcy swemu najstarszemu,  
Najstarsi prorokom zdali narodu,  
Prorocy mężom Wielkiego Synodu.  
Dla działalności tej najwyższej Rady  
Ci ustalili trzy główne zasady:  
Sądząc drugich, bądźcie nader rozważni,  
Mnóstwo uczniów wodźcie do nauk jaźni,  
Dla Zakonu czyńcie ogrojce trwałe,  
By go nie burzyły spaczenia śmiałe.

2. Szymon cnotliwy nauczał:  
Na trzech rzeczach świat nasz stoi:  
Zakon w cnoty wciąż go stroi.

Służba boża go potężnie wspiera,  
Miłosierdzie wpływ zbawczy wywiera.

3. Antygonus z Sochy mawiał:  
Nie, jak służalcy, bądźcie sposobni  
Do usług panu li dla nagrody,  
Lecz owej służbie bądźcie podobni,  
Co dla zwierzchników służy osłody,  
A między wami zawsze i wszędzie  
Prawdziwa bojaźń, cześć Boga będzie.
4. Józef, syn Joezera z Ceredy, mawiał:  
Dom twój dla mędrców niech stoi otworem,  
By dla ich nauki był miłym zborem,  
Kornie się pro hem ich stóp okrywaj,  
Chciwie ich mądre słowa spożywaj.
5. Józef, syn Jochanna z Jeruzalemu, mawiał:  
Niechaj nawściąż będą twoje  
Zawsze roztwarte podwoje,  
Ubodzy domownikami  
Niech miłymi tobie będą;  
Nie trać czasu nad gawędą  
Długą, pustą z kobietami.  
Jeśli mędracy żonę własną  
Myślą — będzie rzeczą jasną,  
Że tem mniej z żoną bliźniego.  
Mędracy twierdzą też dlatego:  
Kto z kobietami zbyt rozmawia,  
Samemu sobie niedolę sprawia,  
Zaniecha badań Zakonu wcale,  
Wkońcu otrzyma piekło w udziale.

6. Jozue, syn Perachji, mawiał:  
 Obierz dla siebie nauczyciela,  
 Który ci mądrej rady udziela,  
 I towarzysza zyskaj wiernego,  
 A sąd twój niech dla człeka każdego  
 Z najkorzystniejszej będzie li strony,  
 Bez uprzedzenia dlań wyrzeczony.
7. Nitaj z Arabeli mawiał:  
 Stroń zdala od złego sąsiada,  
 Unikaj grzesznego człowieka,  
 A pomnij, że kara cię czeka,  
 Bo światem Sprawiedliwy włada.
8. Juda, syn Tabaja, mawiał:  
 Nie bywaj nigdy jedną osobą  
 Sędzią oraz obrońcą zarazem,  
 A jeśli strony stoją przed tobą,  
 Aby się godzić twoim rozkazem, —  
 Obaj w twych oczach winni być mają;  
 Lecz gdy od ciebie się oddalają,  
 Niewinni niechaj będą w twem oku,  
 Jeśli stosują się do wyroku.
9. Szymon, syn Szatacha, mawiał:  
 Badaj starannie z świadków każdego,  
 Bardzo ostrożnym bądź w twojej mowie,  
 By nie znaleźli w niektórem słowie  
 Do kłamstwa wątku znowu świeżego.
10. Szemaja mawiał w ich imieniu:  
 Z najszczerzej ochoty

Imaj się roboty,  
Nienawidź honory  
I nie bądź zbyt skory  
Z możnymi się łączyć,  
Bo możesz źle skończyć.

11. Abtalion mawiał w ich imieniu:  
Mędrcy, bądźcie w swych sądach przezorni,  
By nie zawinić na los wygnania,  
Gdzieby uczniowie mogli przekorni  
Czerpać z mętnego źródła swe zdania;  
Pewna to śmierci moralnej droga  
I znieważania imienia Boga.
12. Hilel mawiał: Bądź, jako Arona uczniowie:  
Miłuj spokój i dąż do zgody,  
Kochaj bratnio wszystkie narody,  
Do Zakonu skłaniaj je w mowie.
13. Tenże: Żądę sławy kto posiada,  
Już nabytą też postrada;  
Kto wciąż wiedzy nie nabywa,  
Ten się rychło jej pozbywa;  
Żądy wiedzy kto nie czuje,  
Na śmierć wczesną zasługuje;  
Godność wiedzy kto znieważa,  
Na śmierć marną się naraża.
14. Tenże: Jeśli dla siebie nie ja sam zrobię,  
Któż by uczynił co dla mnie kiedy?  
Gdy ograniczę się sam na sobie,  
Cóż będę znaczył ja znowu wtedy?

Jeśli nie działałam zaś w danej chwili,  
Kiedyż się na co myśli ma wysili?

15. Szamał mawiał: Naukę sobie utrwalaj,  
Mów mało, lecz wiele działaj;  
Przyjm każdego człeka grzecznie,  
Z uprzejmością i statecznie.
16. Gamaliel: Obierz dla siebie nauczyciela,  
Byś wątpliwości uniknął wiela;  
Nawet dziesięcin z twojego mienia  
Nie masz oddzielać li z przypuszczenia.
17. Szymon, syn tegoż, mawiał:  
Poznałem, gdy w mędrców gronie  
Spędziłem swe dni żywota,  
Że dla człeka nad milczenie  
Nie istnieje lepsza cnota.  
Głównym celem nie badanie,  
Lecz przykazań wykonanie.  
Kto się w mowie zbyt rozwodzi,  
Pewnie, sobie sam zaszkodzi.
18. Szymon, syn Gamaliela, mawiał:  
Trzema się rzeczy świat utrzymuje:  
Prawda go dzielnie, trwale gruntuje,  
Sprawiedliwość dlań podporą silną,  
Zgoda jest szczęścia drogą niemylną.  
Wszak brzmi: „Prawdą, szczerością, pokojem  
Sąǳcie w swych bramach li prawem Mojem“.

Zach. 8; 16.

## ROZDZIAŁ II.

---

1. Rabi mawiał: Która to właściwa droga,  
Jaką pójść ma ludzka noga?  
Ta, co wielkość Stwórcy głosi  
I u ludzi cześć przynosi.  
Bacz na przepis, choć najmniejszy,  
Pilnie, jak na najważniejszy,  
Gdyż nie znasz wynagrodzenia  
Za powinności spełnienia.  
Zważ z dobrego czynu stratę  
Wobec wiecznej zań nagrody  
A doczesną złego spłatę  
Wobec wiecznej zań znów szkody.  
Pilnie zważaj na trzy rzeczy  
A przed grzechem będziesz w pieczy:  
Wiedz, że ponad tobą czuwa  
Okło, co na wszystko patrzy,  
Ucho, które wszystko słyszy,  
I księga, w którą się znaczy,  
Co zasłuży kto, lub zgrzeszy.
2. R. Gamaliel, syn R. Judy, księcia, mawiał:  
Zacnie, zając się nauką  
Wraz z rzemiosła chlubną sztuką,  
Bo kto obie rzeczy sprawia,  
Grzesznych myśli się pozbawia;  
Gdyż nauka sama jedna,  
Jeśli z pracą się nie zjedna,  
Wreszcie całkiem też ustaje,  
Tylko grzechu plon wydaje.



Urząd gminny sprawujący  
Niech na chwałę czynią bożą;  
Przodków cnoty — chęć pomnożą,  
Które wieczny pomnik tworzą,  
Zawsze szczytnie jaśniejący.  
„Gdy za cnoty wam zapłacę,  
Wliczę wam ich cenne prace“.

3. W obcowaniu bądź ostrożny,  
Jeśli wzywa ciebie możny,  
Który niższym się udziela  
Li dla własnych zysków wiele.  
Póty przyjaźń udawają,  
Póki korzyść z tego mają,  
Lecz nie wesprą kogo wtedy,  
Gdy ich błaga w czasie biedy.

4. Tenże:

Spełnij wolę Boga, jak własne pragnienie,  
A Bóg spełni twoje, jak Swoje życzenie,  
Uchyl swe pragnienie przed Jego rozkazem,  
By Bóg złą myśl drugich zwichnął innym razem.

5. Hillel mawiał: Z ogółu się nie wykluczaj  
I spraw gminnych nie porzucaj.

Nie zaufaj zbytńo sobie,  
Aż nie będziesz leżał w grobie.

Wstrzymaj o swym bliźnim zdanie,  
Pókiś nie był w jego stanie.

Nie mów: „To się stać nie może!“  
Boć możliwe w innej porze.

Nie mów: „Nauczę się potem,  
W sposobniejszej mi godzinie!“

Lecz pamiętaj dobrze o tem,  
 Że czas ten cię może minie.

6. Tenże: Bezwiedny grzechu nie unika,  
 W prostaka pobożność nie wnika.  
 Wstydlivy zyska mądrości niewieła,  
 Gwałtowny nie jest na nauczyciela.  
 Kto spraw zbyt dużo załatwiać będzie,  
 Wiedzy gruntownej nigdy nie posiędzie.  
 Gdzie brak ludzi czynu w gminie,  
 Stwierdź ty dzielność w mężnym czynie.
7. Raz, widząc czaszkę, płynącą po wodzie,  
 Rzekł: „Żeś ty topił, ciebie zatopiono,  
 Ci, co topili ciebie, też utoną,  
 Tak sprawiedliwość płaci wszystko w zgodzie“.
8. Tenże: Im więcej ciała,  
 Tem więcej robactwa;  
 Obfitość bogactwa  
 Na mnogość trosk działa.  
 Niewieście poglądy  
 Zbyt mnożą przesady.  
 Zbyt niewieściej młodzi  
 Większą sprosność rodzi;  
 Wielu służbę dierży,  
 Więcej też grabieży;  
 Lecz im więcej Thory,  
 Życia dłuższe pory;  
 Większy udział w szkole,  
 Wiedzy szersze pole;

Gdy narady wprawne,  
 Rozsądki wytrawne;  
 Dobrodziejstwa mnogie —  
 Zgody skutki błogie;  
 Kto chlubną sławę sobie ustalił,  
 Ten doczesność sobie utrwalił;  
 Kto zaś naukę posiadał Zakonu,  
 Zbliża się szczęścia wiecznego łonu.

9. R. Jochanan, syn Zakaja, mawiał:  
 Gdyś w Piśmie bardzo uczony,  
 Nie chełp się z tego wcale,  
 Boś przecież na to stworzony  
 Ku Najwyższego chwale.
10. Pięciu znakomitych uczniów miał Raban Jochanan, syn Zakaja, a tymi byli: R. Eljezer, syn Hyrkana, R. Jozue, syn Chanani, R. Józef, kapłan, R. Szymon, syn Natanjela, i R. Eleazer, syn Arocha.
11. Wynosił on ich zalety w sposób następujący:  
 Rabi Eljezer, syn Hyrkana,  
 Jest, jak studnia cementowana,  
 Co ani kropli nie uroni,  
 Gdy która tylko wpadnie do niej;  
 Rabi Jozue — błogosławiona  
 Matka, co go zrodziła z łona;  
 Rabi Józef — kapłan pobożny;  
 Szymon jest przed grzechem ostrożny;  
 Eleazer zaś, syn Arocha,  
 Zdrój, wzbierający wciąż cotrocha.

12. Tenże: Gdyby mędracy Izraela stali  
Razem zebrani na jednej szali,  
Eljezer Hyrkana zaś na drugiej,  
Wszystkich przeważą jego zasługi.

A b a S a u l mawiał w jego imieniu:  
Gdyby mędracy Izraela stali  
Z Eljezerem Hyrkana na szali,  
Przecież nie dorównają ich zasługi  
Eleazerowi Arocha, co jest na drugiej.

13. Rzekł im: Pójdźcie, rozważcie, jaka to jest droga,  
Którą postępować ma ludzka noga?  
Eljezer rzekł: To wzrok życzliwy,  
Jozue rzekł: Przyjaciel prawdziwy,  
Józef rzekł: To jest sąsiad prawy,  
Szymon: Przewidzieć wynik sprawy,  
Eleazer rzekł: To jest dobre serce.  
Jochanan rzekł, nie będąc w rozterce:  
Nad wasze cenię sąd Eleazera,  
Bo ten wszystkie wasze sądy zawiera.

14. Raz rzekł: Pójdźcie, rozważcie najgorszą drogę,  
Od której człowiek ma wstrzymać nogę!  
Eljezer rzekł: Mieć wzrok nieżyczliwy,  
Jozue rzekł: To przyjaciel fałszywy,  
Józef rzekł: To sąsiad nieuczynny,  
Szymon rzekł: Kto nie płaci, choć winny,  
Jednoć to, czy pożyczka od człeka,  
Czy od Boga, — równa kara czeka;  
„Bierzę bezbożny, nigdy nie zwraca,

Uczciwemu starczy, choć hojnie odplaca". Ps. 35,21

Eleazer rzekł: Serce złośliwe

Wszystkim najbardziej zgoła szkodliwe.

Na to rzekł: Nad wasze cenię sąd Eleazera,

Bo ten wszystkie wasze sądy zawiera.

15. Głosząc słowo boże i zbawienne rady,  
Każdy z nich ustalił trzy główne zasady.

R. Eljezer: O bliźniego cześć bądź dbały,  
Jak o dobro własnej chwały.

Nigdy w zbytnej namiętności

Nie dawaj się porwać złości.

Zawsze dzień przed twoim zgonem

Nawróć się przed Stwórcy tronem.

Przy mędrców się grzej ognisku,

Lecz ostrożnie, nie w pobliżu,

Byś ich zarem się nie sparzył,

Ukąszenia ich nie zażył;

Bo jak lisa ukąszenie

Jest ich gniew, roznamiętnienie,

Ich ukłucie, to jak gadu

Jest ukłucie, pełne jadu,

Syk ich — to syczenie węże;

Gdy kogo ich złość dosięże,

Sądy ich potępiające

Palą, jak węgle żarzące.

16. R. Jozue: Oko zazdrościwe,

Żądze popędliwe

I nienawiść ludzi

Śmierć przedwczesną budzi.

17. R. Józef: Dobro bliźnich niech będzie w cenie  
Tak ci drogiem, jak własne mienie.  
Pracuj pilnie — wiedzę zdobędziesz,  
W spadku tego wszak nie posiędziesz.  
Wszystkie czyny swe spełnij wytrwale,  
Aby służyły ku Bożej chwale.

18. R. Szymon: Pilnie „Szma“ czytaj i modły odprawiaj,  
Z namaszczeniem je i przejęciem zamawiaj;  
Modły twe niech nie będą natogiem,  
Lecz prośbą o litość, błaganiem przed Bogiem,  
Gdyż On — brzmi w Piśmie — pełen jest łaski,  
Miłości zdobią Go szczytne blaski;  
Cierpliwość Jego — zgoła nieprzebrana,  
Łaskawość szczodra — wprost niezrównana,  
Powolny zawsze w wymiarze kary,  
Bo dobroć Jego hojna bez miary. (Joel 2; 13).  
Nie miej się nigdy za tak grzesznego,  
Byś już dojsć nie mógł szczęścia wiecznego.

19. R. Eleazer: Pilnie usiłuj a wciąż wytrwale  
Zdobyć naukę Zakonu wcale,  
Byś odszczepieńca mógł i bluźniercę  
Przekonać, gdy jest w wiary rozterce,  
A wiedz, dla kogo czynisz staranie,  
I kto Panem, co nagrodzi za nie.

20. R. Tarfon: Dzień jest krótkotrwały  
A ogromna praca,  
Pracownik niedbały,  
Chociaż znaczna płaca,  
Gospodarz nalega,  
Gdy koniec dobiega.

21. Tenże: Acz nie musisz wszystkie czyny  
Skończyć, byś zyskał wawrzyny,  
Przeć nie wolnyś z pracy zgoła, —  
Początek cię dzieła woła.  
Jeśliś Zakon Boży badał doskonale,  
Wielką też nagrodę otrzymasz w udziale,  
A Władca najwyższy wszakże sprawiedliwy,  
By hojnie nagrodził każdy czyn cnotliwy,  
Lecz pomnij, że prawym nagroda od Pana  
Głównie w wiecznem życiu będzie udzielana.
- 

### ROZDZIAŁ III.

---

1. A ka b ja, syn Mahalalela, mawiał:  
Wciąż na myśli miej trzy rzeczy,  
A przed grzechem będziesz w pieczy:  
Pamiętaj na twój początek,  
Jaki twego życia wątek,  
Pomnij, gdzie ty pójdziesz później,  
Z spraw rachunku komuś dłużny.  
Początek? — atom cuchnący,  
Dokąd pójdziesz? — w prochu gnijący,  
Gdzie się znajdzie rój robactwa  
Żarłocznego i plugactwa,  
A przed sądem Najwyższego  
Zdasz rachunek z życia twego.
- <http://mem.org.pl>

2. R. Chanina, przetożony kapłanów, mawiał:  
Módl się o władzy i rządu powodzenie,  
Co zabezpieczają twe życie i mienie,  
Bo gdyby ludzie się ich nie obawiali,  
Wzajemby się żywcem pewnie pożerali.

3. R. Chananja, syn Teradjona, mawiał:  
Jeśli dwaj kiedy przy stole siedzą  
I rozmawiają, piją lub jedzą,  
O słowie Bożem zaś nie wspomnieli,  
To jak w bluźnierców zgraji siedzieli:  
„Szczęśliw, kto nie siadł, gdzie tacy siadają,  
Co się bluźnierstwem Bogu naśmiewają“ (Ps. 1; 12).  
Jeśli jednak dwóch zasiada pospołu,  
Głosząc pobożne słowa u stołu,  
Wśród nich blask światła Bożego przebywa,  
Nad nimi łaska Boga wciąż spoczywa:  
„Gdy bogobojni ze sobą mówili,  
O rzeczach wiary i Bogu prawili,  
Wieczysty słyszał dobrze i zobaczył  
I w księdze wspomnień u siebie nazaczył  
Na korzyść tychże bojących się Boga,  
Co cześć imienia im jest święta, droga“ (Mal. 3; 11).  
Tu o pobożnych dwóch jest tylko mowa,  
Lecz skądże znowu jest i pewność owa,  
Że nawet jeden samotny, nie w gronie,  
Cicho o Bożym myślący Zakonie,  
Przez Najświętszego, niech będzie pochwalony,  
Sowiec za to będzie nagrodzony?  
— „Samotnie on siedzi i marzy,  
A hojnie go szczęściem Bóg darzy“ (Treny Jer. 3; 28).



4. R. Szymon: Jeśli zajada trzech przy jednym stole  
A mów pobożnych nie było w ich kole,  
To jakby z ofiar bałwochwalczych łupów  
Jedli bezbożni z obrzydliwych trupów:  
„Wszelka ucztą jest pełna nieczystości,  
Gdzie niema świętej Bożej obecności“. (Jez. 28; 8).  
Gdy zaś zajada trzech przy jednym stole,  
Wiodąc rozmowy na Zakonu pole,  
I słowo Boże się u nich powtarza,  
To jakby jedli z Pańskiego ołtarza:  
„Rzecz Pan do mnie: To jest miejscem błogiem,  
Ten stół zaiste zastawion przed Bogiem“. Ezech. 42; 22
5. R. Chanina, syn Chachinaji, mawiał:  
Kto bezsenne noce trawi,  
W podróż puszcza się samotnie,  
Kogo marność świata bawi,  
Traci szczęście swe sromotnie.
6. R. Nechunja, syn Hakana, mawiał:  
Gdy kto z Zakonem zawrze związek ścisty,  
Nie jest od rządu ciężarów zawisty,  
Wolny od troski ciężkiego brzemienia  
Szukania zajęć dla swego żywienia.  
Kto z siebie zrzuca Zakonu ciężary,  
Włożą nań rządu jarzmo wielkiej miary  
I zmuszon będzie szukać zatrudnienia  
Dla rodziny i swego wyżywienia.
7. R. Chalafta, syn Dosa ze wsi Chananji, mawiał:  
Gdy dziesięciu siedzi.  
Zakon Boży śledzi:

Wśród nich zawsze hoża

Będzie łaska Boża:

„Bóg jest w świętym zborze,  
Sądzi w możnych sporze“. Ps. 82; 1.

Skądże znowu wnosić można,  
Że, gdy pięciu myśl pobożna  
Zajmie — Bóg i między niemi?

— „Stwierdził związek Swój na ziemi“. Am. 9; 6.

Skąd wiadomo, gdy trzech sędzie?

„On wśród sędziów sądzić będzie“. Ps. 82; 1

A gdy dwóch, skąd wnosić, jak bywa?

Tak samo. — Gdyż przecież opiewa:

„Gdy bogobojni ze sobą mówili,  
O rzeczach wiary i Bogu prawili,  
Wiekuisty słyszał to i zobaczył

I w księdze wspomnień u Siebie zaznaczył“. Mal. 3; 16

Czy i jednemu Bóg w pomoc przychodzi?

Tego wyraźnie to zdanie dowodzi:

„Gdziebądź Me imię wspomnieć ci dozwolę,  
Będę przy tobie, błogością okolę“. (II. M. 20; 24).

R. Eleazar z Bartoty mawiał:

Zwróć Bogu wszystko, co Jego własnością,

Boś ty z wszystkim jest Jego posiadłością.

Wszak Dawid rzekł: „Wszystko Twoje, co mamy

Z dobrotliwych rąk Twych, Tobie zwracamy“.

(I. Kr. 29; 14)

9. R. Jakób: Gdy kogo w podróży zajmie rozmyślanie

O Bogu, a nagle rozmyślać przestanie,

Wołając: — Jakież to drzewo jest wspaniałe,

O, jakże przepiękne jest to pole całe!

Takiego człowieka już Pismo uważa,

Że pewnie na zgubę swe życie naraża.

10. R. D o s t a j, syn Janaja, w im. R. Majera mawiał:  
Kto pilnie nabytej nauki nie strzeże,  
Zapomni o jednej choćby rzeczy w wierze,  
O takim człowieku Pismo się wyraża,  
Że niebezpieczeństwo życia mu zagraża,  
„Tylko strzeż się, bądź o duszę bardzo dbały,  
Byś nie zapomniał, co twe oczy widziały“ . (V. M. 4, 9).  
To się nie odnosi wszak do tego wcale,  
Co trudnych nauk nie pojmie doskonale.  
„Abyś słów tych z serca nigdy nie uronił,  
Ani przez twój cały żywot nie roztrwonil“ .  
Stąd dowód, że tylko ten swem życiem płaci,  
Kto naukę z serca rozmyślnie wytraci.
11. R. C h a n i n a, syn Dosa, mawiał:  
Kto wstręt przed grzechem nad mądrość ceni,  
Tego się trwała mądrość nie zmieni;  
U kogo mądrość ponad grzech stoi,  
U tego mądrość się nie ostoi.
12. Tenże : Czyje dzieła cnoty mądrość przewyższają,  
Tego i mądrości ślady wiecznie trwają;  
Kto zaś mądrość ceni nad cnotliwe czyny,  
Tego zbytnia mądrość wnet runie z wyżyny.
13. Tenże : Upodobana u wszystkich osoba  
I Panu Bogu się podoba;  
Człowiek, u ludzi niemile widziany,  
U Boga też jest nieupodobany.
14. R. D o s a, syn Horkinasa, mawiał:  
Spanie rankiem, wino w południe obficie,  
Dziecinne zabawy, bezmyślne rozmowy,

I pobyt w zebraniach, gdzie puste są głowy,  
Niezmiernie skracają człowiekowi życie.

15. R. Eleazar z Modaj mawiał:  
Jeśli kto świętości znieważa,  
Bezcześci, lekceważy święta,  
Bliźniego publicznie obraża,  
Przymierza praojca rwie pęta,  
Kto Zakon wykrętnie tłumaczy,  
Ten, chociaż wiedzą się odznaczy,  
Zasługą nawet niepomału:  
W zbawieniu nie zazna udziału.
16. R. Izmael: Usłużnym bądź dla przełożonego,  
Pobłażliwym dla niższych i młodzi,  
I zawsze człeka witaj każdego  
Uprzejmie, jak się każdemu godzi.
17. R. Akiba: Żarty sprośne, umysł pusty,  
Wiodą człeka do rozpusty.  
Traktat chroni Zakon święty,  
Od fałszerstwa przez wykręty.  
Wydział dziesięcin ogradza  
Mienie, co się zbyt rozradza;  
Ślubowania i ofiary  
Są wstrzemięźliwości miary;  
Dla mądrości ogrodzenie —  
W czasie właściwym milczenie.
18. Tenże: Bóg odszczególnił z twórców człowieczeństwo  
Gdyż człek stworzon na Boga podobieństwo;

Bardziej objawem człek odszczególniony,  
 Że na wzór Boga jest człowiek stworzony;  
 Z Zakonu każdy twierdzenia docieka:  
 „Na obraz Boga stworzył on człowieka“ . (I. M. 9; 6).  
 Izraela zaś Bóg szczególnie ceni,  
 Skoro go ludem Swoim własnym mieni,  
 Objawieniem mu wyraźnie wskazano,  
 Że „dziećmi Boga“ opiewa ich miano,  
 Wszak brzmi w Piśmie: „Dziećmi Wieczystemu  
 Wyście zaprawdę Bogu są waszemu“ . (V. M. 14; 1).  
 Odznaczon Izrael, że cenny narząd  
 Otrzymał z pośród ludów w swój zarząd;  
 Bardziej objawem jednak odznaczony,  
 Że posiadał narząd, którym świat stworzony,  
 Gdyż brzmi: „Naukę zbawienną wam dałem,  
 Zakonu w życiu nie zaniechaj całem“ . (Prz. S. 4; 2).

19. Tenże:  
 Wszechświatem rozumnie kieruje wszechwiedza,  
 Wolność woli jednak czyn człka poprzedza,  
 Świat zawsze sądzony w dobroci, miłości,  
 A wszystko w stosunku do czynów mnogości.

20. Tenże: Wszystko w pożyczkę dane dla człka  
 A sieć rozpięta nad życiem czeka:  
 Sklep jest otwarty, kupiec zawiera,  
 W księdze roztwartej długi wymierza.  
 Wszyscy przychodzą, co chcą, pożyczają,  
 Skarbnicy, chodząc, ustawnie liczą,  
 Należność biorąc od winnych ludzi,  
 Czy kto wie, czy się niewiedzą ludzi,



Na sprawiedliwym sądzie oparci.  
Tych czeka uczta szczęścia, co warci.

21. R. Elazar, syn Azarji, mawiał:

Bez głębszej nauki,  
- Brak obojętności sztuki,  
Bez zwyczajów sztuki,  
Brak głębszej nauki.  
Bez istnej mądrości  
Brak szczerzej zbożności,  
Bez szczerzej zbożności  
Brak istnej mądrości.  
Bez zmysłu porządku  
Brak myśli rozsądku,  
Bez ładu w rozsądku  
Brak zmysłu porządku,  
W braku wiedzy gleba  
Nie zrodzi nam chleba,  
Do zyskania chleba  
Ścisłej wiedzy trzeba.

22. Tenże: Gdy mądrość jest wyższa nad czyny,

Do jakiej podobna rośliny?

Do drzewa o mnóstwie gałęzi,

Gdy mało korzeni je więzi;

Wyrywa je wicher bądź lada,

Wyrywa tak, że na twarz pada:

„Jak drzewo w pustkowiu samotne,

Zatraca swe szczęście stokrotne

W pustyni wypiekłej i solnej,

Na ziemi bezludnej, bezrolnej”. (Jer. 17; 8).

Lecz czyny, co mądrość namnożą,  
Te drzewa znów obraz utworzą,  
Którego gałęzi jest mało,  
Lecz mnóstwem korzeni wytrzymało,  
Choć huczą świata huragany,  
Ostoi się w miejscu bez zmiany:  
„I będzie, jak drzewo nad wodą,  
Którego korzenie w zdrój wiodą,  
I wolne od troski wśród skwarów  
Zieleni się w czasie oparów,  
I wyda owoce obfite,  
Gdy inne da płonki, lub zgnite“ . (Jer. 17; 8).

23. R. Elazar, syn Chyzmy, mawiał:  
O ofiarach i o czystości  
To dla Tradycji grunt nauki,  
Astronomji i pomiaru sztuki  
Są li okrasą dla mądrości.

## ROZDZIAŁ IV.

1. Ben Zoma mawiał:  
Mędrcom jest, kto niczyją nauką nie gardzi:  
„Od moich mistrzów mądrzałem wciąż bardziej,  
Bo wszechświata świadectwa Twojej wszechpotęgi  
Przedmiotem są badania dla mej wiedzy księgi“ .  
(Pa. 118; 99).

Bohaterem jest ten, kto okiełzna swe chuci,  
Wstrętne żądz pokusy od siebie odrzuci:

„Godniejszy cierpliwy, co włada nad swym duchem,  
Niż miast i twierdz zdobywca orężnym obuchem“.  
Bogaczem jest, kto się tem cieszy, co posiada:  
„Szczęsny, kto z trudu rąk własnych plon zjada“.

(Ps. 118; 2).

Szczęśliwym się ty czujesz w doczesnym już bycie  
I błogosławieństwem ci będzie przyszłe życie.

Poważanie szczerze ten dla siebie obudzi,  
Kto poważa, szanuje wszystkich zacnych ludzi:

„Ci, którzy Mnie czczą, będą też sami uczczeni,  
A bluźniący Mnie będą też sami wzgardzeni“.

(Sam. I. 2; 30).

2. Ben Azaj: Spełnij ochoczo cnotę, choć małą,  
A stróż od grzechu swą siłą całą,  
Gdyż cnota jedna — cnoty wciąż rodzi,  
A grzech każdy — grzech następny płodzi;  
Zapłata cnoty — jest sama cnota,  
Skutkiem grzechu — grzech, męka żywota.

3. Tenże: Nie gardź człowiekiem,  
Stanem, ni wiekiem,  
Niech nikt nie przeczy  
Nijakiej rzeczy,  
Bo człek przyda się  
Każdy w swym czasie,  
Każda podniebna  
Rzecz — jest możebna.

4. R. Lewitas z Jabny mawiał:  
Człowieku! bądź skromny,  
Pokorny i pomny,



Że w końcu — człowieka  
Robactwa rój czeka.

5. R. Jochanan, syn Beroki, mawiał:  
Kto imię Boga tajnie bezcześci,  
Temu się karę jawnie obwieści  
Jako pokutę — a wszystko jedno,  
Czy świadom grzeszył, czy też bezwiedno.
6. R. Izmael, syn R. Józefa, mawiał:  
Kto się sam kształci w celu nauczania,  
Temu trza pomóc w dopięciu zadania  
Pilnej nauki dla kształcenia siebie,  
Kształcenia drugich, by nie był w potrzebie,  
I osiągnął wzniosłej nauki cele,  
Strzegąc, pełniąc zadań w swem szczytnem dziele.
7. R. Cadok: Spraw ogółu niechaj nikt nie unika;  
Sędziom nie narzuć się na przewodnika;  
Z wiedzy korony nie czyń wywyższania,  
Ani łopaty do ziemi kopania:  
„Kto godność wiedzy wyzyska, ten zginie,  
Kto Zakon wyzyska — cios go nie minie“.
8. R. Józef: Kto uczi Zakon, ten ma sam cześć u ludzi,  
Kto Zakon znieważa, u ludzi wstręt budzi.
9. R. Izmael, syn tegoż, mawiał:  
Kto się od sądzenia mocy wyzwala,  
Ten zawiść ludzką od siebie oddala,  
Zarzutem zdzierstwa on życia nie struwa,  
Krzywoprzysięstwo od siebie odsuwa.

Ci zaś, co się chępią sądzenia władzą,  
Głupotę, złośliwość i pychę swą zdradzą.

10. Tenże: Sam jeden nie sądz, gdyś w władzę silny,  
Tylko „Jedyny“ jest nieomylny;  
Nie mów: „Przyjmcie to zapatrywanie!“  
Większość rozstrzyga, nie twoje zdanie.

11. R. Jonatan mawiał:  
Kto pełni Zakon, chociaż jest w biedzie,  
W dostatkach pełnić go też mu przyjdzie;  
Kto Zakon rzuca, gdy jest w bogactwie,  
Zaniecha z musu potem w żebractwie.

12. R. Meir mawiał:  
Mniej starań, czasu poświęć dla spraw interesu,  
A więcej zgłębiaj Zakon z zajęciem bez kresu;  
Zawsze pokornego u siebie bądź ducha,  
Wobec nikogo nie udawaj zucha.  
Kto Zakon zaniedba lub lekceważy,  
Temu coraz więcej przeszkód się zdarzy;  
Gdy nad Zakonem się trudzi, mozoli,  
Nagrodą hojną On go zadowoli.

13. R. Eliezer, syn Jakóba, mawiał:  
Kto spełni cnotę, ten choć jednego obrońcę  
Zyska, za każdą winę zaś mściciela-gońcę.  
Pokuta, miłosierdzie w niedoli są tarczą,  
Które mu obrony i pomocy dostarczą.

14. R. Jochanan, sandalarz, mawiał:  
Gmina dla chwały Boga ostoi się snadnie,  
Zbór nie ku chwale Boga rychło się rozpadnie.

15. R. Eliezer, syn Szamuy, mawiał:  
Na szacunku ucznia niech zależy tobie,  
Jak na szacunku ku twej własnej osobie;  
Godność towarzysza, jak nauczyciela  
Ceń, co ci zbawiennych rad, nauk udziela;  
Cześć dla mistrza w sercu swem noś tak głęboko,  
Jak bojaźń Bożą masz nieść wysoko.
16. R. Juda: Nauczaj ostrożnie a zawsze umiejętnie,  
By ktoś nie zgrzeszył, biorąc słowa twe wykrętnie.
17. R. Szymon: Trzy korony zdobią ludzi:  
Nauka cześć w każdym budzi,  
Przed kapłaństwem chylić czoła,  
Władzy godność cześć wywoła,  
Lecz godności te zacienia  
Korona chwały imienia.
18. R. Nehoraj mawiał:  
Pielgrzymuj do wiedzy, siedzącej w ustroni,  
Bo wiedza za tobą nie przyjdzie w pogoni,  
Ani towarzysze nie wstrzymają dla ciebie...  
A co do rozumu — nie ufaj zbyt w siebie.
19. R. Janaj mawiał:  
Nie nam sądzić pomyślność złych w doczesnym bycie,  
Gdy sprawiedliwi wiodą w strapieniach swe życie.
20. R. Matatjasz, syn Chorosza, mawiał:  
Pozdrowieniem już z daleka  
Uprzedzaj każdego czleka;

Raczej być lwa kitą płową,  
Niż chytrego lisa głową.

21. R. Jakób mawiał:

Świat ten to tylko przedsień przyszłego świata,  
Strój się w sionce, to godnie przyjmą, gdzie  
[komnata.

22. Tenże: Milsza pokuta jednej godzinki  
Na tym świecie i dobre uczynki,  
Niż w przyszłym życiu wieczna pokuta,  
I milsza rozkosz jednej godziny  
Przyszłego życia duchów krainy,  
Niż dola ziemską, szczęśliwie snuta.

23. R. Szymon, syn Elazara, mawiał:

Niech nikt człowieka w chwili gniewu nie uśmierzy,  
Niech nie tłumy w nim żalu, gdy trup przed nim leży,  
Nie bada o powód, gdy ślubowanie prawi,  
W upokorzeniu mija, gdy wstydem się dławi.

24. Samuel młodszy mawiał:

Gdy wróg twój upada, nie ciesz się z tego w duszy,  
Gdy się potknie, radość niech serca ci nie ruszy;  
Gdy Bóg widzi umysłu objawy złowieszcze,  
Od niego na ciebie gniew gotów zwrócić jeszcze.

25. Eliza, syn Abuji, mawiał:

W dzieciństwie kto się uczy, umysł wiedzę bierze,  
Jak atrament, co wnika na gładkim papierze;  
U starca, gdy nauki czerpie z wiedzy drzewa,  
Jak pismo na skrobanym papierze się zlewa.

26. R. Józef, syn Judy, ze wsi Babli, mawiał:  
Kto się od młodych uczy, to jakby jadł winne  
Grona nieźrałe, wino pił wprost z tłoczni płynne;  
Kto się od starców uczy, to jakby dojrzałe  
Jadł grona, lub wino pił wytrawne, wystałe.
27. R. Meir: Nie na dzban, lecz na wewnętrzną patrz  
[jego zawartość,  
Bywa dzban nowy, gdzie się wino stare mieści,  
I dzban stary, co zgoła wina niema w treści.  
(Na człowieka moralną, duchową patrz wartość).
28. R. Elazar z Kaperu mawiał:  
Zazdrość, pożądliwość i żądza zaszczytu  
Zglądają człowieka z doczesnego bytu.
29. Tenże: Zrodzeni — zdani na śmierć, zmarli —  
[zmartwychwstaną,  
Wskreszeni zaś przed Sądem ostatecznym staną,  
By wiedzieć, głosić, uznać, że On Bogiem, sprawcą,  
Stwórcą wszechwiednym, sędzią, świadkiem, skar-  
[godawcą.  
On sądzić będzie w chwale, nie zna On bezprawia,  
Zapomnień, względu osób, przekupstwa nie stawia.  
Wiedz, że Sąd zna grzech, cnotę, wedle stopnia,  
[miary,  
Nie myśl, że grób ucieczką, gdziebyś uszedł kary.  
Mimo woli stworzonyś i zrodzon na świecie,  
Mimo woli żyjesz, wbrew woli śmierć cię zmiecie;  
Wbrew woli zdasz rachunek z spraw z żalem i bólem  
Przed najświętszym, chwalonym świata królów  
[Królem.
- <http://rcin.org.pl>

## RÓZDZIAŁ V.

1. Świat został dziesięćkrotnym stworzony rozkazem,  
Choć mógł być powołany już za jednym razem,  
By tępić niegodnych, co świat grzechem rujną,  
Szczerze płacić cnotliwym, co świat utrzymują.
2. Od Adama pokoleń dziesięć do Noego  
Drażniło nadcierpliwość Boga najwyższego,  
By stwierdzić Swą cierpliwość, bo gniewały rody  
Go wciąż, aż na świat cały potopu zlał wody.
3. Od Noego pokoleń dziesięć do Abrama  
Stwierdziło wszystkim, że Bóg to cierpliwość sama;  
Gniewały Go — za wszystkich praojcu narodu  
Abramowi udzielił Bóg łask Swych dowodu.
4. Dziesięćkroć doświadczony Abram wytrwał wiernie  
I stwierdził tem, jak Boga umiłował niezmiernie.
5. Dziesięć cudów zdziałał Bóg praojcom w niewoli,  
Dziesięć cudów na morzu, wywodząc z niedoli.
6. Dziesięć plag zesłał Bóg na Egipcjan w Egipcie  
I dziesięć na morzu (tak czytasz w świętym skrypcie).
7. Dziesięćkroć praojcowie doświadczali Boga,  
Gdy w drodze po pustyni dotknęła ich trwoga.
8. Dziesięć cudów na przodków w Świątyni spłynęło:  
Nie ronila kobieta, mięso nie cuchnęło,

Nie widziano przenigdy w domu rzeźnym muchy,  
 Arcykapłan nie splamił się w wielkim Dniu skruchy,  
 Nie zgasił deszcz z ołtarza ognia drwa świętego,  
 Nie rozwiął wiatr z ołtarza dymu wschodzącego,  
 Nie znaleźli przenigdy w omerze robactwa,  
 W dwóch chlebach i w pokładnych żadnego plugactwa,  
 Chociaż ściśnieni tłumnie w Świątyni stawali,  
 To przecież obok siebie wygodnie klękali,  
 Nie zranił wąż, ni skorpion, ich w Jerozolimie,  
 Nie narzekali na miejsc ciasnotę pielgrzymie.

9. Dziesięć rzeczy stworzonych w piątek przed wieczorem:  
 Paszcza ziemi, oślicy i studni z otworem,  
 Tęcza, manna, laska, szamir, pismo, rytnictwo  
 I tablice przymierza, Jakóba dziedzictwo,  
 Jedni nadto: Złe duchy, także grób Mojżesza,  
 Baran, co Abramowi w ofiarę pospiesza.  
 Niektórzy wymieniają nadto także kleszcze,  
 Którymi później kleszcze sporządzano jeszcze.
10. Istnego mędrca siedm zdobi właściwości:  
 Nie pocznie w mędrszego mówić obecności,  
 Nikomu niewzględnie mowy nie przerywa,  
 Do bliźnich się nigdy szorstko nie odzywa,  
 Pyta i odpowie w myśl logiki wątku,  
 Załatwia rzecz jedną za drugą w porządku,  
 Do nieświadomości przyzna się otwarcie  
 I błędów swych też nie ukrywa uparcie.  
 Przeciwna wprost strona,  
 To głupca znamiona.
11. Siedmkroć klęsk trapi świat za jedną z siedm win grzecha:  
 Gdy część da dziesięciny, część chytrze zaniecha,

Wtedy skutkiem posuchy, głód wnet w kraj zawita,  
Część ogółu więc głodna, część jada do syta.  
Gdy całkiem zaniechają dawać dziesięciny,  
Wtedy głód wpada z wojny i posuchy winy.  
Gdy nie dają wsparć biednym, wpada głód zniszczenia.  
Za kary śmierci, które nam Zakon wymienia,  
Zakazane sądowni, pomór świat nawiedza,  
Jak za spożycie plonów, co w siódmym da miedza.  
Wojna żre świat za prawa wymiaru tłumienie,  
Za prawa i nauki Zakonu spaczenie.  
Za krzywoprzysięstwo i bezczeń wobec Boga  
Ludzi trapi drażniących zwierząt straszna trwoga;  
Pogaństwo, kazirodztwo, krwi ludzkiej przelanie,  
Nieogłębność na szmitę sprowadza wygnanie.

12. W czterech okresach wzmaga się zaraza w kraju:  
W roku czwartym, siódmym i ósmym od wyraju,  
Nadto oprócz tych czasów  
Co rok z końcem Szalasów.

W czwartym — za ujmę w trzecim biednym dziesięciny;  
W siódmym — za zaniechanie dziesięcin z szóstego;  
W ósmym — za plonów siódmego spożycia winy;  
W końcu Szalasów — za skrót danin dla biednego.

13. Czworako ludzie głoszą zasady swoje:  
Jedni twierdzą: „Moje — to moje, twoje — twoje“.  
To zasada pospolita  
Warstwy ludzi, co jest syta;  
„Sodomczycy“ mówią inni,  
Co krwi ludzkiej są już winni.  
„Moje — twoje, a twoje — moje“ głosi zdrożny,  
Który nie ma co tracić, a cudzego łaknie;



„Moje — twoje i twoje — twoje“, to pobożny,  
Bo mu dla dobra bliźnich poświęceń nie braknie;  
„Twoje — moje i moje — moje“ — sąd zbrodniarza,  
Co grabiąc cudze, swoim innych nie obdarza.

14. Czworakie ludzkiej duszy są usposobienia:  
Skłonny do gniewu, łatwy też do uśmierzenia,  
Ten wadę przez zasługę zupełnie wyrówna,  
Bo łagodność w obejściu z bliźnim — rzecz główna;  
Trudny do gniewu, trudny do udobruchania,  
Zasługę przez wadę swą nieszczęsną zasłania;  
Trudny do gniewu, a do łagodzenia łatwy —  
Pobożny to — tak wobec starszych, jak i dziatwy;  
Porywczy do gniewu, do łagodzenia trudny —  
To niegodny złoczyńca, co żywot ma brudny.
15. Czworakie uczniów znajdziesz własności pamięci:  
Prędko pojmie, lecz rychło zapomni wbrew chęci,  
Ten traci zalety  
Przez wady, niestety;  
Trudno pojmie i trudno z pamięci uroni,  
Wadę swą przez zaletę korzystnie osłoni;  
Prędko pojmie a trudno, co zdobył, zapomni,  
To dola szczęśliwa, nie chępią się nią skromni;  
Trudno pojmie a rychło zapomni wbrew woli,  
Pilnością wiele zyska w niefortunnej doli.
16. Czworakie pojęcia są w dawaniu jałmużny,  
Ich czynne wykonanie znajdzie sposób różny:  
Sam dając biednym, nie chce, by inni dawali,  
To ludzie w życzliwości dla biednych zbyt mali;

Chce, by inni dawali, sam biednym nie daje,  
 Tę nieuczynność każdy za sknerstwo uznaje;  
 Sam dając, pragnie, by też drudzy dali sporo,  
 To pobożny, co miłość bliźnich spełnia skoro;  
 Sam nie da i nierad, by inni biednych wsparli,  
 To złośliwi, co drugim z gardłaby wydarli.

17. Czworakie objawy u chodzących do szkoły  
 Poznasz, patrząc na pilność i czynne mozoły:  
 Uczęszcza, lecz Zakonu nie spełnia przepisów,  
 Zastługę ucześnieństwa ma dla cnót swych rysów;  
 Kto pełni obowiązki, nie bywając w szkole,  
 Zastugi wykonania ustaw dźierży pole;  
 Kto chodzi pilnie, Zakon zupełnie wykona,  
 Zdobí go pobożności chwała i korona.  
 W domu nauk nie bywa, Zakon lekceważy,  
 To zatwardziały grzesznik, niegodziwy, wraży.
18. Czworakiej wobec mędrców są uczniów istoty:  
 Gąbki, lejka, sączka i sita — ich przymioty.  
 Gąbka — kto wszelką wiedzę wchłania, jakby w próżni,  
 Przyczem, co złe i dobre, rozumnie rozróżni;  
 Lejkíem — kto łatwo skarby nauki przyjmuje,  
 I, drugim udzielając, chętnie odstępuje;  
 Sączek przepuszcza wino, lecz kis drożdży znosi,  
 Mędrzec zna wiele zasad, tylko zbawcze głósi;  
 Przetak przepuszcza plewy, wstrzyma mączne ziarna,  
 U rozumnych ma przystęp myśl zdrowa, nie marna.
19. Od przedmiotu zawisła miłość wnet ustaje,  
 Gdy przedmiotu miłości tylko niedostaje;  
 Miłość, niezależna od przedmiotu, jest trwała,  
 Gdy nie z rzeczą zmysłową złączoną została.

- Zdrożną była Amnona miłość do Tamary,  
Dawid i Jonatan — to wzór szlachetnej pary.
20. Spór ku chwale Boga — ten trwale zwycięży,  
Spór wbrew woli bożej — ten rychło ulęży:  
Dla Boga był to spór Hillela-Szamaja,  
Wbrew Bogu spór Korach wiódł i jego zgraja.
21. Kto ogół do cnót wiezie, ten na grzech jest głuchy,  
Kto skłania do grzechu, ten nie dojdzie do skruchy,  
Mojesz cnotliwy wiódł też zbór cały do cnoty,  
Cnoty zboru mnożyły też jego przymioty,  
Sprawiedliwość Bożą we wzniosłym spełniał celu  
I zaprowadził prawo Jego w Izraelu.  
Jerobeam, sam grzesząc, grzech w ogóle szerzył,  
Bóg mu za grzech jego i ludu karę zmierzył.
22. Trzy z n a m i o n a cechują uczniów Abrahama,  
Trzy wręcz sprzeczne to cechy zgrai Bileama,  
Życzliwość, pokora i godna skromność ducha  
Zdobiły Abrahama praojca i druha;  
Zawiść, wyniosła pycha i żądza bez miary,  
Bileama grzesznika to wstrętne przywary.  
Naśladowcy praojca dzierżą świat doczesny  
I w przyszłym życiu udział też mają poczesny.  
„Dziedzictwa ulubieńcom mym stale udzielę,  
Ich spichlerze napełnię, szczęściem rozweselę“ .Prz. S. 8; 21  
Uczniów zaś Bileama niecnoty, nędznika,  
W chwili śmierci dreszcz trwogi rozpacznej przenika,  
Czeka ich piekło, znijdą w toń wiecznej zagłady,  
„Ty, o Boże, wtrącisz ich w bezdeń zatracenia,

Nie dojdą ludzie, winni krwi i podlej zdrady,  
Ani połowy swych dni życia przeznaczenia,  
Ja zaś spokojnie, trwale, zawsze ufam Tobie,  
Czy w doczesnym bycie, czy spocznię w zimnym  
grobie“. Ps. 55; 24.

23. J u d a, syn Temy, mawiał:  
Śmiałym jak lampart, lekkim bądź, jak orzeł w locie,  
Rączy, jak jeleń, silny, jak lew w swojej grocie,  
By spełnić wolę Ojca najwyższego w niebie —  
Za posuszeństwo hojnie nagrodzi On ciebie.

Tenże: Zuchwalec w piekło strącon będzie,  
Skromny wyniesion — raj zasiędzie.  
Racz wieczny nasz praojców Boże  
Wskrzесиć Świątynię w rychłej porze,  
W dniach naszych na praojców łonie  
Udział nam daj w Twoim Zakonie!

24. Tenże: Pięcioletni dojrzały do Pisma czytania,  
Dziesięcioletni już do Misyjny pojmowania,  
Trzynastoletni dorósł do przykazań trudu,  
Piętnastoletni już do nauki Talmudu,  
Ośmnastoletni dojrzał do małżeńskich związków,  
Dwudziestoletni winien pracy obowiązków,  
Trzydziestoletni siły wieku już dochodzi,  
Czterdziestoletni winien już dojrzeć w rozumie,  
Pięćdziesięcioletni już drugim radzić umie,  
Sześćdziesięcioletni ku starości się zniża,  
Siedmdziesięcioletni ku siwiźnie się zbliża,  
Ośmdziesięcioletni w wiek sędziwy wkracza,  
Dziewięćdziesięcioletni w zgrzybiałości lata,

Stuletniego już życie doczesne przytłacza,  
Jest, jak zmarły, przeżyty i zeszyły ze świata.

25. Ben Bag-Bag mawiał:

Zwracaj się ku nauce Zakonu wytrwale,  
W niej wszystko się mieści, sąd zdrowy znajdziesz stale,  
W niej osiwiej, zgrzybiej, a nie odstępuj od niej,  
Gdyż żadna dostojność nie zdoła cię godniej.

26. Ben He-He mawiał:

Niech wedle trudu będzie nagroda,  
Hasło to wszystkim otuchy doda.

---

## ROZDZIAŁ VI.

---

1. Mędracy nasi w intencji Miszny nauczali:  
Błogo tym, co mędrców i wiedzę ukochali.

R. Meir mawiał:

Kto się trudzi Zakonem dla skarbnicy wiedzy,  
Dojdzie spraw wielu: świat mu otwarty bez miedzy,  
Zwą go druham miłym, czci Boga, lubi ludzi;  
Raduje Pana Boga, w ludziach radość budzi.  
Zakon czyni pokornym, daje bojaźń bożą,  
Sprawiedliwość, pobożność, prawość, wierność hożą,  
Oddała go od grzechu, zbliża do zasługi,  
Da radę, pomoc, rozum, wiedzę, jak nikt drugi.

„Wszak u mnie każdy rady, pomocy zasięga,  
Jam jest roztropność sama, moją jest potęga“ . Prz. S. 8. 14.  
Ona da panowanie i władze przemożne  
I dla wszelkiego sądu zgłębienie ostrożne,  
Zakonu odślaniają mu się prawdy tajne,  
Jest, jak niewyschła rzeka, źródło życiodajne,  
W duchu swym pokornieje, cierpliwie w świat patrzy,  
I ludzkie pokrzywdzenia ochotnie przebaczy.  
Wszystko to go wywyższa, jego sławę głosi,  
Za miłość dla Zakonu nad wszystkich wynosi.

2. Rzekł R. Jozue, syn Lewiego :

Dzień w dzień z Horebu brzmienie głosu się rozlega,  
Rozgłasza, zapowiada i groźnie ostrzega:  
Biada ludziom, co krzywdzą naukę Zakonę,  
Wzgardzeni nie zbliżą się zacnych ludzi gronu.  
„Jego wiedza, jak pierścień złoty w ryju świni,  
Jak piękną kobietę brak wdzięku przykrączyni“ Prz. S. 11; 22.  
„Tablice, dzieło Boga, skrypt przez Boga ryty, II. M. 32; 16.  
Miast „ryty“ czytaj „wolność“, boć wolności szczyty  
Wśród nas prawdziwie tylko ten osiągnąć może,  
Kto posiedzie Zakonu przykazania Boże.  
Wszak każdy, kto naukę Zakonu zdobywa,  
Ten tylko w gronie ludzi wywyższony bywa;  
Od daru Bożego do dziedzictwa Zakonu,  
A od dziedzictwa Boga aż do wyżyn tronu.

3. Kto raz się nauczył od towarzysza swego  
Rozdziału, lub przepisu, lub zdania jednego,  
Wyrażenia, lub zgłoski choćby tylko jednej,  
Już mu winien jest wdzięczność miary niepowszedniej.

Przykład dał nam Dawid, król ludu Izraela,  
Który nabył dwóch rzeczy od Achitofela,  
A przecież nazwał go już swym nauczycielem,  
Zażyłym powiernikiem, wiernym przyjacielem. Ps. 55; 14.  
Szacunek się wyłącznie li temu należy,  
Kto się nauką zajmie, skarby wiedzy dzierży.

„Cześć mędracy odziedziczą, a dobro rzetelni“ Prz. S. 3; 35  
i 28; 10.

A Zakon ponad wszelkie dobra świata celni,  
Jak brzmi: „Torę wam dałem szczerą, doskonałą,  
Zakonu nie opuszczaj życia drogę całą“. Prz. S. 4; 2.

4. Taż droga do wiedzy: Chleb z solą jeść, wodę pić  
Miernie, na ziemi sypiać i życiem nędznem żyć,  
A do nauk się garnąć. — Tak czyniąc w ukryciu,  
Szczęśnys w doczesnym, błogość będzie w przyszłym życiu.

5. Nie pożądaj dostojeństw, nie pragnij zaszczytów,  
Więcej spełniaj, niż się ucz dla przykazań szczytów.  
Nie pragnij błiesiad, bo twa uczta jest godniejsza,  
A korona twjej wiedzy od nich jest cenniejsza,  
Wierny twój pracodawca, oczekuj spokojnie,  
Że opłaci nagrodą trudy twoje hojnie.

6. Cześć dla Zakonu wyższa nad godność kapłańską.  
Moc jego sięga nawet nad monarszo - pańską;  
Władzę królewską zyskasz trzydziestoma warunkami,  
Kapłańską dwudziestoma czterema stosunkami,  
Zakon zjednasz czterdziestu ośmiu zaletami:  
Te są: nauka, posłuch pełnemi uszami,  
Ład w mowie, rozwaga, cześć mistrzom (ich nagroda),  
Bojaźń Boga, pokora, umysłu pogodą,

Czystość sumienia, dobór mędrców w bliskich gronie,  
Dyskurs z uczniami, pilność i biegłość w Zakonie  
I w Misznie, wymiar handlu, przedsiębiorstw, choć tustych  
Uciech świata, snu, rozmów blahych i zabaw pustych,  
Cierpliwość, dobroć serca, ufność w mędrców zdania,  
Uległość w cierpieniach, świadomość powołania,  
Zadowolenie z losu, słów ograniczenie,  
Niezbyt przesadne, dumne sił swych przecenienie,  
Dbałość o mir u bliźnich, miłość Stwórcy świata,  
Ludzi, prawa, szczerości, jawnych przestróg brata,  
Stronić zaszczytów, nie chełpić się z wiedzy daru,  
Ni trafnym sądem, ulżyć bliźniemu ciężaru,  
Sądź bliźnich z dobrej strony, wiedz do zgody, prawdy,  
Baczenie się uczyć, pytać i odpowiadać zawdy,  
Słuchać, pomnażać wiedzę w najszerszej dziedzinie,  
Uczyć się, by kształcić drugich i spełniać w czynie,  
Hołdować wiedzy mistrza, swego oratora,  
Utrwalać wiedzę, głosić sąd w imię autora.  
Stąd nauka: Głoszenie słowa w imię Boga,  
To najpewniejsza w świecie do zbawienia droga,  
Jak brzmi: „I przemówiła Estera w imieniu  
Mardechaja do króla, wiodąc ku zbawieniu“. Est. 2; 22.

7. Szczytnym jest Zakon, bowiem pełniącym da życie  
Tak w doczesnym świecie, jak w przyszłym ducha bycie.  
„Słowa Boże znawcom ich są życia krzepieniem  
I dla całego ciała trwałem uzdrowieniem“. Prz. S. 4; 22.  
„Uzdrowieniem jest Thora dla całego ciała,  
A dla kości twoich orzeźwieniem się stała“. 3; 8.  
„Dla Ignących do niej jest drzewem żywota,  
Wspierających ją uszczęśliwia cnota“. 3; 18.



„Wieńcem ozdobnym jest dla twej głowy,  
Jak naszyjnik świeci brylantowy“. 1; 9.

„Kładzie na twą głowę zdobny wieniec trwały,  
Koroną otacza jaśniejącej chwały“. 4; 9.

„Przezemnie twoje dnię się pomnożą  
I mnogie lata życia ci stworzą“. 9; 11.

„Długie życie da jej ręka prawa,  
W lewicy jej jest bogactwo, sława“. 3; 16.

„Długie dnię i lata życia ku ozdobie  
Trwałego pokoju rozmnożą się tobie“. 3; 2.

8. R. Szymon, syn Judy, w imieniu r. Szymona, syna Jochaja, mawiał:

Urok, moc, bogactwo, cześć, rozum, wiek, sędziwość,  
Dzieci — to zdobi prawych, to świata szczęśliwość.

„Koroną wspaniałą jest starości siwizna,  
Drogi sprawiedliwości to piękna spuścizna“. 16; 31.

„Siła jest ozdobą młodzieży,  
Starców urok w siwiźnie leży“. 20; 29.

„Mędrców korona chwały  
To dobytek wspaniałą“. 14; 25.

„Koroną starców — wnukowie dorodni,  
Ozdobą dzieci — ich rodzice godni“. 17; 5.

„Zrumieni się księżyc, słońce się zawstydzi,  
Gdy Pan na Syjonie w Jeruzalem widzi,

Że starcom w prawych rządzie  
Cześć zawsze jaśnieć będzie“. Jez. 24; 23.

R. Szymon, syn Menassego, mawiał:

Siedm znamion, które mędracy mienia,

Jako ozdobę prawych cenią,

Na Rabim wszystkie się ziściły,  
Na synach jego się sprawdziły,

9. Opowiadał R. Józef, syn Kizmy:  
Spotkałem raz obcego, idącego krajem,  
Pozdrowił słowem „Pokój“, pozdrowiłem wzajem.  
On mnie zagadnął: — Rabi, z którejś miejscowości?  
Rzekłem: — Z miejsca, co słynie z mędrców uczoności.  
Rzekł: — Zamieszkaj z nami za denarów tysiące  
W złocie, klejnoty cudne, perły barwnie lśniące.  
Odparłem: — Choć dasz srebro, złoto i kamienie  
Szlachetne, perły świata w bezmiernej swej cenie,  
Zamieszkam tylko tam, gdzie światło nauk rosi,  
Jak Dawid Izraela król w Psalmach głosi:  
„Milsze mi nauki Twej skarby budujące,  
Niżli złota i srebra niezmierne tysiące“. Ps. 119; 72.  
Niedość jeszcze na tem, bo skoro na człowieka  
W rozstania godzinie śmierć nieodzownie czeka,  
Nie towarzyszą srebro, złoto, ni klejnoty,  
Perły — lecz nauk, czynów miłosiernych cnoty,  
Jak brzmi: „Gdy idziesz — wiary nauka cię wiedzie,  
Kiedy się do nu kładziesz — wciąż czuwa na przedzie;  
Skoro się ze snu budzisz — ona się tuż stawia,  
I za tobą przed Stwórcą obronnie przemawia“. Prz. S. 6; 22.  
„Gdy idziesz, ona wiedzie“ — to w świecie doczesnym;  
„Kładziesz się, ona czuwa“ — to w grobie bolesnym;  
„A gdy się budzisz, ona za tobą przemawia“ —  
To w sferach nieb za tobą u Boga się wstawia.  
I brzmi: „Mojem jest srebro i moje też złoto,  
Tak rzecze Pan zastępów — więc nie trudź się o to“.  
Chag. 2; 8.

10. Pięć posiadłości u siebie Bóg własnością czyni:  
Zakon, świat, Abrama, Izraela, gmach świątyni.  
Zakon — bo brzmi: Pan nabył mnie w drogi początku  
Jako pierwotne dzieło swe od światła wiatku“. Prz. S. 8; 23.

Wszechświat — bo brzmi: „Niebo jest Mi stolicy tronem  
A ziemia podnóżkiem jest Mym pod nieboskłonem.  
Gdzież dom, który zbudujesz dla Mego pobytu,  
Gdzież miejsce me spoczynku od świtu do świtu?“

Jer. 66; 1.

„Jak rozliczne Twe dzieła! Wszystkieś w Swej mądrości  
Urządził; ziemia pełna jest Twych posiadłości!“

Ps. 104; 14.

Skąd Abram? Wszak brzmi: „Abram błogosławion Bogu  
Najwyższemu, władcy nieb wszystkich i ziem progę“.

I. M. 14; 19.

Izrael? — bo brzmi: „Przejdzie naród Twój, Wieczysty,  
Któryś Sobie przywłaszczył, Boże wlekuisty“ . II. M. 15; 16

„W świątobliwych na ziemi i w szlachetnych leży  
Całe upodobanie Me, na nich się szerzy“ . Ps. 16; 3.

Świątynię? Bo brzmi: „Miejsce, gdzieś siedzibę stworzył,  
Świątynia, Paniel którąś Swą ręką założył“ . II. M. 15; 17.

„Przywiódł ich w Swej świętości przesławną dzielnicę,  
Na górę ową, którą ujął w Swą prawicę“ . Ps. 78; 54.

### 11. Najświętszy świat stworzył cały

Wyłącznie dla Swojej chwały, ,

Jak brzmi: „Wszystko, co się stało,

Na Mą chwałę się zjawiało,

Mem imieniem ukształciłem,

Chwałą Moją uczyniłem“ . Jer. 43; 7.

I brzmi: „Wiecznie Bóg króluj.

Wieczną władzę zachowuje“ . II. M. 15; 18.

R. Chananja, syn Akaszji, mawiał:

Najświętszy uszczęśliwić pragnął Izraela,

Więc mu nadał nauki i przykazań wiele,

„By cześć sprawiedliwości należną oddano,

Bóg żąda, by krzewiono Zakon, uświetniano“.

## Tegoż Autora :

Dzieje biblijne Cz. I. dla szkół powszechnych	1918
Cz. II. " " "	1918
Historja biblijna Cz. I. dla szkół średnich.	1917
" " Cz. II. " " " wydanie II.	1918
" " Cz. III. " " " "	1916
Podział i treść Pisma Świętego.	1919
Zdrój życia, dla szkół średnich, wydanie II.	1918
Modły Izraelitów — tłumaczenie z objaśnieniami	1918
Hagada na Pesach, tłumaczenie z objaśnieniami.	1916
Palestyna na podstawie źródeł biblijnych.	1911
Krótki rys historii Izraelitów od zburzenia II. świąt.	1884
Jan Kochanowski, ksiązę poetów polskich.	1887
Mojżesz Majmonides, rabin, filozof, lekarz i ksiązę.	1904
Sir Mojżesz Montefiore, filantrop.	1884
Mojżesz Mendelssohn, filozof.	1884
Maurycy bar. Hirsch, jako filantrop.	1891
Maurycy Gottlieb, artysta malarz.	1892
Ku czci Maur. Gottlieba (wierszem).	1899
Nahida Ruth Lazarus (Nahida Remy).	1900
Prof. Dr. Maurycy Lazarus, twórca psychol. ludów.	1900
Dr. Maksymiljan Kohn, lekarz-obywatel.	1903
Sąd Boży (wierszem) na N. Rok i Dzień Pojedn.	1910
Bohaterstwo wiary (wierszem) na Chanukę.	1912
Ku czci Elizy Orzeszkowej (wierszem).	1907
Ukochanym uczenicom na pożegnanie (wiersz).	1915
Kazimierz Wielki.	1910
Historja szkoły wydział. męsk. im. Kazimierza W.	1910
Sprawozdania Dyrekcji szk. im. Kazimierza W. za lata 1910	1919
Poczucie obowiązku.	1899
Poszanowanie cudzej własności.	1894
O drogach szczęścia.	1912
Też ogniem i mieczem (wierszem).	1885
Rebeka, nowelka.	1885



BADAN LITERACKICH PA  
BIBLIOTEK  
ul. Nowy Świat  
Tel. 26-68-83

<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>



F

22.723